



Sygn. akt III KK 434/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk (przewodniczący)

SSN Dariusz Kala (sprawozdawca)

SSN Igor Zgoliński

Protokolant Małgorzata Gierczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna,
w sprawie **W. P. i J. E.**

oskarżonych z art. 269b § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 sierpnia 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora na niekorzyść oskarżonych
od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt V Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 26 lipca 2018 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w R. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

W. P. i J. E. zostali oskarżeni o to, że
w dniu 14 maja 2004 r. w R. i innej miejscowości, działając wspólnie i w

porozumieniu udzielili M. S. , zawodnikowi G. , obietnicy korzyści majątkowej w kwocie 2000 zł w zamian za nieuczciwe zachowania podczas meczu rozegranego w dniu 15 maja 2004 r. meczu II ligi piłkarskiej pomiędzy X. i Y . mogące mieć wpływ na wynik tych zawodów sportowych, polegające na nie podjęciu sportowej rywalizacji w celu zapewnienia zwycięstwa R. tj. o czyn z art. 269 b § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 lipca 2018 roku., sygn. akt II K (...), Sąd Rejonowy w R. oskarżonych W. P. i J. E. uniewinnił od popełnienia zarzucanego im aktem oskarżenia czynu i orzekł, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację, na niekorzyść oskarżonych, wywiódł prokurator, który zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

- mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na niewzięciu pod uwagę wszystkich dowodów wskazujących na winę i sprawstwo oskarżonych, przekroczeniu granic swobodnej oceny materiału dowodowego, poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i niezgodny z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczeniem życiowym, czego skutkiem było uznanie przez Sąd za niewiarygodne zeznań M. S., za wiarygodne wyjaśnień J. E. i W. P. oraz stwierdzenie, iż brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na to, że doszło do porozumienia między W. P. i J. E., w zakresie złożenia propozycji korupcyjnej M. S. , podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i zabezpieczonych wykazów połączeń telefonicznych, prowadzi do wniosku przeciwnego,

- mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu przez Sąd, że W. P. i J. E. nie udzielili M. S. obietnicy korzyści majątkowej przed meczem X – Y., rozegranym w dniu 15 maja 2004 roku, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, w tym m.in. wzajemnie korespondujących ze sobą zeznań świadków M. S. , J. N. i A. S. oraz zabezpieczonych wykazów połączeń telefonicznych prowadzi do wniosku, iż W. P. i J. E. działając wspólnie i w porozumieniu udzielili M. S. obietnicy udzielenia korzyści majątkowej.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt V Ka (...), Sąd Okręgowy w R. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy i orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości, na niekorzyść oskarżonych, kasacją wywiedzioną przez prokuratora, który orzeczeniu temu zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na wadliwym rozpoznaniu zarzutów apelacyjnych oraz przeprowadzeniu nienależytej kontroli odwoławczej i pominięciu w ocenie szeregu poszlak i okoliczności, dokonaniu ich analizy w sposób odbiegający od wymogów ich rzetelnej oceny, rażącym przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego utrzymania w mocy wyroku Sądu Rejonowego w R. , którym uniewinniono oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu, podczas gdy dowody te ocenione właściwie, wskazują na sprawstwo obu oskarżonych W. P. i J. E. .

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna. Należy zgodzić się ze skarżącym, że przeprowadzona w niniejszej sprawie kontrola odwoławcza w sposób rażący odbiegała od standardów wyznaczanych treścią przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie przypomnieć wypada, że właściwe zrealizowanie obowiązków wynikających z treści przywołanych regulacji wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale nadto rzetelnego ustosunkowania się do każdego z nich oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach, argumentami, dlaczego uznano

poszczególne zarzuty za zasadne bądź też za bezzasadne. Oznacza to, że do naruszenia powyższych przepisów może dojść nie tylko wtedy, gdy sąd drugiej instancji pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w apelacji, lecz również wtedy, gdy analizuje je w sposób pobieżny, abstrahując od konkretnych argumentów przywołanych na ich poparcie w środku zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2019 r., III KK 62/18, LEX nr 2683434). Oczywiście dopuszczalne jest, co podkreśla się również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, odwoływanie się przez organ ad quem do motywów, którymi kierował się – wyrokując w taki a nie inny sposób – sąd pierwszej instancji. Dotyczy to jednak tylko takiej sytuacji, w której apelacja zasadza się jedynie na polemice kontestacyjnej, a nie argumentacyjnej. Jeżeli natomiast w środku odwoławczym przywoływane są konkretne, merytoryczne argumenty nakierowane na podważenie tez stojących u podstaw kwestionowanego rozstrzygnięcia, to obowiązkiem sądu odwoławczego jest rzetelne odniesienie się do nich i wykazanie, dlaczego zostały one uznane za zasadne lub bezzasadne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2019 r., V KK 166/18, LEX nr 2657452).

W analizowanej sprawie sąd odwoławczy bez wątpienia ze wskazanego wyżej obowiązku się nie wywiązał. Nie odniósł się bowiem do szczegółowej, zawartej w obszernym, ponad 40 – stronicowym wywodzie, argumentacji przywołanej przez prokuratora na poparcie zarzutów podniesionych w petitum apelacji. W tym środku odwoławczym prokurator zaś, „krok po kroku”, odwołując się do treści poszczególnych środków dowodowych, wskazywał dlaczego ocena materiału dowodowego dokonana przez sąd pierwszej instancji została przeprowadzona z naruszeniem art. 7 k.p.k., a oparte na niej ustalenia faktyczne nie są trafne. Tak szczegółowego wyводу nie można było skutecznie zakwestionować stwierdzeniami przedstawiającymi ogólne prawdy na temat tego, w jakich warunkach przekonanie sądu pierwszej instancji pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. (s. 2 – 3 uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego), wspieranymi tezami zaczerpniętymi z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, z którymi autor apelacji się nie zgodził i na których podważenie przywołał konkretne argumenty. A do tego właśnie ograniczył swoje rozważania sąd odwoławczy (por. wywód zawarty na s. 8 – 10, 18 - 20 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji z wywodem

zawartym na s. 6 – 20 apelacji i z rozważaniami zawartymi na s. 4 - 6 uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, rozważania zawarte na s. 20 – 21 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji z wywodami zawartymi na s. 44 - 46 apelacji oraz na s. 4 i 6 uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego).

Naruszenie reguł przeprowadzania rzetelnej kontroli odwoławczej w niniejszej sprawie było szczególnie rażące i z tego powodu, że opisany wyżej wyrok sądu pierwszej instancji był trzecim z kolei wyrokiem uniewinniającym. Co więcej, dwa poprzednie orzeczenia zostały uchylone w toku kontroli instancyjnej nie z przyczyn stricte formalnych, ale dlatego, że organ ad quem, dzieląc zarzuty podniesione w apelacji, kwestionował dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne (k. 742 – 744, 904 - 906). Ponadto, część argumentów przywołanych przez prokuratora w środku odwoławczym, po rozpoznaniu którego Sąd Okręgowy wydał orzeczenia zaskarżone kasacją, została zaczerpnięta z uzasadnień poprzednio wydanych wyroków sądów odwoławczych (zob. s. 6, 11, 28 – 29, 34 – 35 uzasadnienia apelacji). W tych okolicznościach potrzeba szczegółowego odniesienia się do tej argumentacji była więc jeszcze bardziej wyrazista i konieczna.

Wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego zdają się również wskazywać, że organ ten wadliwie pojmuje regułę in dubio pro reo uznając, iż sytuacja zaistnienia „niedających się usunąć wątpliwości”, o której mowa w art. 5 § 2 k.p.k., występuje wówczas, gdy z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia. Takie rozumowanie jest zdecydowanie błędne. W judykaturze od lat podkreśla się, że ów stan nie polega na występowaniu konkurencyjnych wersji zdarzenia wynikających ze sprzecznych dowodów, lecz na braku możliwości rozstrzygnięcia, która z wersji jest prawdziwa, przy użyciu zasad określonych w art. 7 k.p.k. Oznacza to, że w wypadku, gdy z materiału dowodowego wynikają sprzeczne wersje wydarzeń, sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń faktycznych na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero bowiem wtedy, gdy - po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości - wątpliwości faktograficzne nie zostaną usunięte, aktualizuje się kompetencja do rozstrzygnięcia ich na korzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast sąd dokona stanowczych ustaleń, to o obrazie art. 5

§ 2 k.p.k. w ogóle nie może być mowy (bo wówczas żadnych wątpliwości nie ma). Do rozstrzygnięcia pozostaje natomiast kwestia, czy ustalenia te zostały prawidłowo dokonane (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 kwietnia 2019 r., II AKa 247/18, LEX nr 2719346, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 października 2017 r., II AKa 38/17, LEX nr 2409347). Reguła in dubio pro reo nie może być zatem wykorzystywana jako instrument pozwalający w sposób uproszczony traktować wątpliwości stwierdzone w toku procesu. Nakaz rozstrzygania wątpliwości w kierunku korzystnym dla oskarżonego aktualizuje się więc dopiero w ostateczności.

Sąd odwoławczy nie wykazał zaś, by owa ostateczność w przedmiotowej sprawie zaistniała. Co istotniejsze, nie stwierdził jej również sąd pierwszej instancji, który do art. 5 § 2 k.p.k. odwołał się wyraźnie i niestety „niefortunnie” wyłącznie w wywodach poświęconych ocenie wiarygodności wyjaśnień W. P. . Z uzasadnienia wyroku organu meriti wynika przy tym jednoznacznie, że sąd ten uniewinnił oskarżonych na skutek uznania, że dowody na poparcie oskarżenia (w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonych, a w szczególności wyjaśnień J. E.) są niewiarygodne lub niewystarczające do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu.

Powyższe wskazania potwierdzają zatem postawioną na wstępie tezę, że wywiedziony w przedmiotowej sprawie nadzwyczajny środek zaskarżenia okazał się zasadny, a jego autor skutecznie wykazał, że sąd odwoławczy - podczas dokonywania kontroli odwoławczej - dopuścił się rażącej obrazę przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Stwierdzenie, że zaktualizowała się podstawa kasacyjna z art. 523 § 1 k.p.k. wywołało konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w R. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W postępowaniu ponownym Sąd Okręgowy, mając na uwadze zapatrywania prawne i wskazania Sądu Najwyższego (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), kolejny raz przeprowadzi kontrolę odwoławczą, tym razem szczegółowo odnosząc się do argumentów przywołanych w petitum apelacji i jej uzasadnieniu. Dopiero po tak przeprowadzonej kontroli organ ad quem wyda orzeczenie spełniające standard sprawiedliwości materialnej i proceduralnej, które – w razie

zaktualizowania się takiej konieczności - uzasadni w sposób respektujący wymogi wynikające z właściwych przepisów kodeksu postępowania karnego.

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.